

## Recenzje i omówienia

**Józef M. Fiszer, Jakub Wódka, Paweł Olszewski,  
Tomasz Paszewski, Agnieszka Cianciara,  
Agnieszka Orzelska-Stączek, *System euroatlantycki  
w wielobiegunowym świecie. Próba prognozy,*  
Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk,  
Warszawa 2014, 172 ss., ISBN 978-83-64091-33-9**

Zespół młodszych naukowców z ISP PAN, głównie z tamtejszego Zakładu Europeistyki, pod kierunkiem doświadczonego badacza Józefa M. Fiszera, w dziewiątej już pozycji (część z nich omawiano na tych łamach) w ramach projektu finansowanego przez krakowskie NCN zatytułowanego „Rola euroatlantyckiego systemu w wielobiegunowym świecie w kontekście kształtującego się nowego ładu globalnego”, pokusił się o prognozy na podstawie badań całego projektu.

Autorzy nie cytują – co prawda – głośnego motto duńskiego fizyka Nielsa Bohra, zgodnie z którym „Przewidywanie jest bardzo trudne, szczególnie jeśli chodzi o przyszłość”. Jednakże są równie ostrożni w swych przewidywaniach i prognozach, słusznie zaznaczając, że współczesna scena międzynarodowa jest zbyt złożona, a przy tym zbyt dynamiczna, by decydować się na jakiegokolwiek prognozy w sensie liniowym, tzn. przebiegające stąd dotąd, czy też idące z jednego stanu do drugiego. To akurat słuszne podejście badawcze, które przecież i tak pozwala powiedzieć wiele na temat aktualnej sytuacji, prowadzącej ku jakiejś nie do końca zdefiniowanej, ale jednak podlegającej przewidywaniom i przypuszczeniom przyszłości.

W tomie zawarto sześć odrębnych studiów – rozdziałów, jak można rozumieć, napisanych przez sześciu autorów, choć nie jest do końca jasne lub wprost wyjaśnione, kto za co odpowiada. W tym sensie, może poza rozdziałem pierwszym, mającym wyraziste cechy pióra J.M. Fiszera, mamy do czynienia z przedsięwzięciem jak najbardziej zbiorowym. W jego ramach zbadano następujące zagadnienia (oczywiście w kontekście prognoz i perspektyw na przyszłość): system euroatlantycki; wschodzące potęgi – w kontekście wyzwań wobec UE i USA; relacje transatlantyckie UE i USA; Zachód wobec rosnącej potęgi Chin; zróżnicowana integracja

w ramach UE oraz miejsce i rola Polski w systemie euroatlantyckim (w latach 1999–2013).

Ten zestaw daje pogląd tematyki badawczej, jej zakresu i głównych kierunków. Jak widać, autorzy nie mają wątpliwości co do tego, że raczej nieodwołalnie odchodzimy od dominacji amerykańskiej, która zastąpiła w 1992 r. układ zimnowojenny, i począwszy od 2008 r. przechodzimy z poprzedniego systemu jednobiegunowego ponownie ku wielobiegunowości, a nowymi ośrodkami siły będą już nie tylko Stany Zjednoczone i Europa, lecz także tzw. wschodzące rynki, począwszy od najsilniejszego i najdynamiczniejszego z nich, jakim są Chiny.

Autorzy oddzielają pojęcie systemu transatlantyckiego, utożsamianego z NATO, od systemu euroatlantyckiego, obejmującego relacje Ameryki Północnej z całą Europą. Podkreślają, że ten drugi „ulega erozji” (s. 13), a co więcej – „nastąpiło zakwestionowanie amerykańskiej pozycji w skali globalnej”. Nie pozostawiają też wątpliwości (s. 20), że podstawową przyczyną tej erozji i osłabienia zarówno USA jako hegemonia, jak i całego systemu euroatlantyckiego jako dominującego ośrodka siły na globie były amerykańskie, bardzo kosztowne interwencje wojskowe w Afganistanie i Iraku. W powołaniu na słowa prof. Zbigniewa Brzezińskiego szczególnie ostro ocenia się interwencję w Iraku jako „jednostronną, wątpliwą, doraźną i przesadną reakcję na wydarzenia 11 września”. Interwencja ta, co gorsza, podzieliła sojuszników w ramach NATO i w efekcie osłabiła więzi euroatlantyckie. W takiej sytuacji wcale nie dziwi postulat, stawiany już na samym wstępie tej pracy: „Stany Zjednoczone potrzebują silnej Europy i *vice versa*, Europa potrzebuje silnej Europy oraz nowego modelu integracji, a Unia Europejska potrzebuje nowych reform, nowych elit i przywódców politycznych, ale także potrzebuje NATO i zacieśnienia współpracy w ramach systemu euroatlantyckiego”.

Czy tak się stanie? Czy dojdziemy do tego pożądanego stanu? Autorzy nie kryją swoich obaw i słusznie warunkują dojście do niego od tego, jak szybko oba podmioty po obu stronach Atlantyku wyjdą z gospodarczego kryzysu. Jak najbardziej słuszny jest postulat, by „jak najszybciej utworzyć wspólne gremium polityczno-decyzyjne w postaci na przykład Rady Bezpieczeństwa lub Rady Zarządzającej NATO–UE”. Nie ma również wątpliwości, czemu takie przedsięwzięcie byłoby ze wszech miar wskazane – bowiem szybko rośnie wyzwanie ze strony rosnącego w siłę obszaru Azji i Pacyfiku, począwszy od Chin, co wymaga przeciwwagi. Choćby takiej, jak niewątpliwie trudna do wynegocjowania i implementacji, a także napotykalająca na opór, postulowana transatlantycka strefa wolnego handlu i inwestycji – TTIP. Podobnie jak Partnerstwo Transpacyficzne –

TPP, będą one bowiem swego rodzaju papierkiem lakmusowym dalszego amerykańskiego przywództwa w świecie.

Bardziej wątpliwy jest natomiast postulat (s. 42), by za przyszłość świata odpowiadały cztery organizacje: NATO, UE, ONZ i OBWE. Otóż ONZ, niebędąca – i słusznie – przedmiotem odrębnego studium w tym tomie, jest niestety strukturą w dużej mierze przebrzmiałą, nieadekwatną do kształtującego się nowego układu sił, podobnie jak OBWE. Natomiast Unia Europejska boryka się z jeszcze większymi trudnościami aniżeli USA, co jednoznacznie wynika też z zawartej w omawianym tomie odrębnej analizy zjawisk i procesów wewnątrz niej.

Ze względu na to, że brak politycznej woli, głównie ze strony stałych członków Rady Bezpieczeństwa, by dokonać głębokiej reformy ONZ, która – choć ciągle potrzebna – zaczyna przypominać „Organizację Narodów Zagubionych”, a OBWE w nowych okolicznościach i uwarunkowaniach też już ma swój najlepszy okres za sobą, trzeba poszukiwać innych, nowych rozwiązań. Obok postulowanych – i potrzebnych dla interesów Zachodu – TTIP i TPP, po kryzysie 2008 r. wyłonił się, jak wiadomo, swego rodzaju nowy dyrektoriat na globie w postaci G-20, która w dużej mierze zastąpiła poprzednią G-7 (G-8 z Rosją). Niestety, podobnie jak dzisiejsza ONZ, nie spełnia ona oczekiwań dotyczących globalnego zarządzania (*global governance*), tak dziś potrzebnego w dobie globalnych wyzwań. Zgoda co do tezy (s. 63), że G-20 „nie stała się permanentnym komitetem sterującym globalną gospodarką”, nad czym należy jedynie ubolewać. Natomiast brak zgody na inną stawianą obok tezę, zgodnie z którą rzekomo G-20 „pozostaje w ścisłym związku z systemem instytucjonalnym Bretton Woods i Międzynarodowych Instytucji Finansowych”. Otóż Bretton Woods to nic innego, jak zdominowany przez USA światowy system gospodarczy utwierdzający hegemoniczną rolę w nim, a przynajmniej pozycję *primus inter pares*, natomiast G-20 jest symbolem nowego już układu sił, rozważającego i podważającego właśnie dominującą rolę USA w światowej gospodarce – na rzecz „wschodzących rynków”. A to, że G-20 nie podważa wprost Bretton Woods, jest tylko dowodem na inną stawianą w tym tomie tezę, zgodnie z którą „wschodzące rynki” nie są – jeszcze? – mocarstwami rewizjonistycznymi, tzn. takimi, które decydują się otwarcie kontestować lub podważać istniejący porządek. Są raczej, jak dotąd, *status quo players*, a więc podmiotami, które nie mają jeszcze zdolności narzucania światu własnej woli, agendy i wizji (choć Chiny już zaczynają z takimi aspiracjami występować).

W tym kontekście o wiele bardziej dyskusyjne są stawiane w omawianym tomie tezy dotyczące „wschodzących rynków” i procesów integracyjnych w nich zachodzących. Po pierwsze, odnosi się nieodparte wrażenie, że G-20 jest traktowana w tekście nieco „po macoszemu”, raczej

nieadekwatnie do swej – potencjalnej, przynajmniej – roli i bez właściwego podkreślenia i zaznaczenia rangi symbolu, jaki w sobie niesie (od G-7 ku G-20 i od Trzeciego Świata ku „wschodzącym rynkom”, mimo że często chodzi o te same państwa). Po drugie, pewne rozwiązania w ramach integracji państw pozaeuropejskich i wschodzących rynków albo całkowicie pominięto, np. bardzo ważną CAFTA, czyli strefę wolnego handlu Chin z państwami ASEAN, czy Szczyt Azji Wschodniej), albo ledwie wzmiankowano, jak – nie mniej ważna – Szanghajska Organizacja Współpracy (SOW), nawet w tym tomie określana jako „anty-NATO” (s. 64).

W tym sensie szersze rozważania, też zresztą mocno dyskusyjne, na temat ugrupowania BRICS, łączącego najdynamiczniejsze wschodzące rynki, najwyraźniej nie do końca spełniają swą rolę, by udowodnić – skądinąd słuszne – tezy, jak ta mówiąca o tym, że „w nadchodzących latach przełamywany będzie więc «instytucjonalny imperializm» świata zachodniego – USA i Unii Europejskiej”. Otóż rozszerzając spektrum badawcze znacznie poza BRICS, można byłoby tę tezę osadzić na jeszcze mocniejszych danych i przesłankach.

Biorąc pod uwagę jedynie mocno zdywersyfikowaną i rzeczywiście stosunkowo mało spójną czy koherentną programowo lub ideowo grupę BRICS, bardziej dyskusyjna staje się teza, zgodnie z którą „światowa polityka nie będzie więc zdominowana przez rywalizację dwóch jednolitych wewnętrznie i spójnych tożsamościowo bloków o odmiennych interesach”, co z kolei doprowadzi nas do „świata entropii”. Stoi ona bowiem w jawnej sprzeczności ze stawianą tuż obok tezą, że państwa BRICS prowadzą do „renesansu państwa narodowego”, a to by oznaczało, że mogą jednak rodzić się nowe bloki, jak SOW, TTIP lub TPP, a niekoniecznie rozwiązania typu *global governance*, jak – tu zgoda – przykładowo G-20. Wschodzące rynki, o ile nadal będą tak dynamiczne jak po 2008 r., mogą doprowadzić do erozji i podważenia zarówno pozycji USA, jak i Zachodu, ale nie jakiegoś nie do końca zdefiniowanego „liberalnego ładu międzynarodowego” (s. 66), którego – zauważmy – nigdy dotąd w skali powszechnej czy globalnej nie było. Była raczej, w okresie 1992–2008, amerykańska dominacja i ideologiczna „jednobiegunowa chwila”, w ramach której próbowano narzucać taki ład. Jak już wiadomo – i co jednoznacznie potwierdzają zawarte w tym tomie fakty, opinie i analizy – nie zakończyła się ona sukcesem.

Co gorsza, mamy nie tylko problemy związane z przyszłą rolą USA na globie czy istotnymi problemami w stosunkach trans- i euroatlantyckich, ale przede wszystkim mamy poważne kłopoty w procesie integracji europejskiej, której – jak nigdy przedtem – „grozi podział na rdzeń i pozostałe kręgi integracji, czyli na centrum i peryferie” (s. 113). Integracja europejska na obecnym etapie nie wygląda tak, jakbyśmy chcieli. Poprzedni euroop-

tymizm z okresu przystępowania Polski i państwa naszego regionu zastąpił nie mniej wyraźny eurosceptycyzm, a jednym z poważnie rozważanych scenariuszy musi być nawet groźba fragmentacji czy rozpadu. Zgoda co do jednej z rekomendacji, zgodnie z którą „Unia Europejska, do której Polska przystępowała w pierwszych latach XXI wieku, powoli przestaje istnieć na naszych oczach”, z czego trzeba wyciągnąć należyte wnioski o strategicznych wręcz konsekwencjach. Tymczasem, tu też zgoda, brakuje nam „pogłębionej refleksji” na ten temat. Czy jednak w jej ramach mamy aż w takim stopniu, jak sugerują autorzy, angażować w region Morza Czarnego oraz intensyfikować stosunki z Turcją, przy jednoznacznym wsparciu dla jej starań o członkostwo w UE, bo to właśnie ona ma być dla nas „geostrategicznym priorytetem”? To chyba tezy jednak co najmniej dyskusyjne.

Niestety, wypada się natomiast zgodzić co do zdecydowanej większości tez zawartych w *Zakończeniu*, w tym kluczowych, choć gorzkich w wymowie, dotyczących obecnego stanu rzeczy w Europie i w ramach integracji europejskich. Takich jak te: „Europa – pomimo postępów integracji – nie jest przygotowana na poważny kryzys geopolityczny”; „polityka zagraniczna Unii Europejskiej w warunkach kryzysu międzynarodowego praktycznie nie istnieje”; „nie ulega wątpliwości, że Unia Europejska znajduje się dziś na rozdrożu. Nękana przez kryzys finansowy i instytucjonalny, staje przed egzystencjalnymi wyzwaniami”.

Jak widać, są to tezy mocne, a przecież oparte na solidnych badaniach. Już one same skłaniają do refleksji, głębszego zastanowienia, dyskusji. A przecież w omawianym tomie jest takich podstawowych zagadnień dla naszej – polskiej, europejskiej i transatlantyckiej przyszłości – o wiele więcej. Co tylko dowodzi ogromnej rangi, wagi, jak też aktualności całego przedsięwzięcia. Jak w każdej pracy zbiorowej, są tu partie lepsze i słabsze (wśród tych ostatnich szczególnie – mocno opisowy, a słabszy od innych analitycznie – rozdział 3, poświęcony stosunkom transatlantyckim), ale nie zmienia to wartości, a zarazem niezwykle pozytywnej ogólnej oceny całego przedsięwzięcia. To – niestety rzadki u nas – przypadek myślenia strategicznego i geostrategicznego, którego tak bardzo w tych niespokojnych czasach nam brakuje.

A o tym, jak czasy są niespokojne, niech świadczy fakt, że autorzy, owszem, odnotowali już ostatnie wydarzenia na Ukrainie, choć, co zrozumiałe, jeszcze ich należycie nie zanalizowali. A na temat innego fenomenu, który równie niespodzianie „wybuchł” na scenie globalnej, również w 2014 r., czyli proklamowania Państwa Islamskiego, nie ma tu ani słowa. Co to oznacza? Że czas brać się za nową, uaktualnioną wersję tego cennego, a tak rzadkiego merytorycznie i tematycznie na naszym runku wydawniczym tomu.

Bogdan Góralczyk

**Katarzyna Anna Nawrot, *Kraje rozwijające się we współczesnej gospodarce światowej.***  
***Przyczynek do ekonomii rozwoju,***  
**Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014, 193 ss.,**  
**ISBN 978-83-7383-671-6**

Na progu XXI w. rzeczywistość międzynarodowa ulega istotnym przeobrażeniom. Dotyczy to także krajów rozwijających się. Zmiany mają charakter zarówno jakościowy, jak i ilościowy, a – co ważniejsze – charakteryzują się niejednorodnością. Podział na biedne Południe i bogatą Północ przestaje być tak wyrazisty, jak jeszcze kilkanaście lat temu. Kraje Południa podlegają znacznemu zróżnicowaniu. Przed zbyt upraszczającym ich obrazem i przedstawianiem ostrzegają polscy badacze (m.in.: Wiesław Lizak, Jan Jakub Milewski, Arkadiusz Żukowski, Edward Haliżak), na czele z Ryszardem Kapuścińskim. Obecnie kraje rozwijające się to z jednej strony sukces gospodarczy, widoczny zwłaszcza na tle kryzysu z 2008 r., z drugiej – olbrzymie dysproporcje rozwojowe. Poza Chinami oraz regionem Azji i Pacyfiku, a także tradycyjnymi *emerging markets*, takimi jak Brazylia czy Indie, do grona państw odnotowujących stały i systematyczny wzrost należy zaliczyć już większość krajów Afryki (znaczną dynamiką charakteryzują się przede wszystkim kraje subsaharyjskie) i Ameryki Łacińskiej. O sile ekonomicznej krajów rozwijających się świadczy ich udział w światowym PKB według parytetu siły nabywczej (PPP). Wskaźnik ten jest także dowodem utraty przez Zachód uprzywilejowanej pozycji w gospodarce światowej. Zgodnie z obliczeniami MFW, już w 2016 r. kraje rozwijające się prześcigną państwa rozwinięte pod względem wielkości PKB mierzonej parytetem siły nabywczej. Przypadnie na nie 55% globalnego PKB PPP, a na kraje Zachodu – tylko 45%. Zarysowywanie się nowego ładu gospodarczego potwierdzają badacze, naukowcy i praktycy (w Polsce kwestie te poruszane są m.in. przez B. Góralczyka, E. Haliżaka i R. Kuźniara).

Jednocześnie kraje rozwijające się zmagają się wciąż z wieloma wyzwaniami społeczno-ekonomicznymi i rozwojowymi. Problemy nie zniknęły, potwierdzają to m.in. wskaźniki Human Development Index. W tym kontekście pojawia się kwestia pojęcia „rozwój”: czym on jest i jak go należy definiować w globalizującym się świecie. A nie jest to zadanie łatwe. Określenie „rozwój” opiera się bowiem na wielu kryteriach wartościowania, wiążąc się głównie z kategorią „postęp”. Często uważa się, że niektóre z tych wartości wzajemnie się wykluczają. Jedną z tez tzw. raportu Brandta z 1980 r. brzmi: „Pojęcie rozwoju nigdy nie będzie terminem powszechnie

akceptowalnym” (*Development will never be defined in universally acceptable terms*)<sup>1</sup>.

Mimo podjęcia licznych działań nie można dziś udzielić odpowiednio uzasadnionej odpowiedzi na pytanie o szanse państw Południa w przełamywaniu barier rozwojowych. Rozwiązanie tych problemów jest jednocześnie zadaniem dla całej wspólnoty międzynarodowej. Kwestie narastającej nierównowagi w rozwoju gospodarczym i zaspokajaniu potrzeb społecznych stanowią coraz ważniejszy wymiar stosunków międzynarodowych. Są kluczowymi wyzwaniami dla ludzkości w XXI w. Włodzimierz Anioł zauważył: „Jeśli bogata Północ nie pomoże biednemu Południu, to Południe wyruszy i dotrze – w taki czy inny sposób, prędzej czy później – na Północ. Na Północ, której integralnym elementem jest obecnie Polska”<sup>2</sup>.

Wymienione przesłanki i uwarunkowania wskazują na konieczność pogłębionej i rzetelnej analizy specyfiki funkcjonowania krajów rozwijających się we współczesnych stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza w wymiarze rozwojowym. Dlaczego jedne obszary rozwijają się szybciej, a inne wolniej bądź nie rozwijają się wcale? Tym samym na szczególnie uznanie zasługuje praca autorstwa Katarzyny Anny Nawrot pt. *Kraje rozwijające się we współczesnej gospodarce światowej. Przyczynek do ekonomii rozwoju*. Autorka pisze we *Wstępie*: „[...] jako cel pracy przyjęto określenie przyczyn pogłębiania się dysproporcji rozwojowych oraz zbadanie uwarunkowań procesów rozwojowych, tak aby można było wskazać na zalecenia prowadzące do poprawy sytuacji krajów rozwijających się we współczesnej gospodarce światowej” (s. 10). Choć w ostatnich latach problem objęty tematem pracy doczekał się kilku opracowań w polskiej literaturze przedmiotu, większość autorów podejmowała analizę tylko wybranych elementów (np. problemu zadłużenia międzynarodowego) lub opisywano je w formie obranej perspektywy. Brak było natomiast całościowej monografii. Pozycja Nawrot wypełnia tę lukę. Oferuje czytelnikowi kompleksowy i, co najważniejsze, wielopłaszczyznowy obraz, uwzględniający obok istotnych czynników ekonomicznych również te o charakterze

---

<sup>1</sup> Raport był wynikiem prac Niezależnej Komisji ds. Rozwoju Międzynarodowego (*Independent Commission on International Development Issues*), a jego oficjalny tytuł brzmiał: *Północ–Południe. Program na rzecz Przetrwania (North–South: A Programme for Survival)*. Komisja zainaugurowała pracę w 1977 r. Jednym z przewodniczących Komisji był Willy Brandt, były kanclerz RFN. Zob. szerzej: *North–South: A Programme for Survival. The Report of the Independent Commission on International Development Issues*, London 1980.

<sup>2</sup> W. Anioł, *Polska wobec wyzwań globalnego rozwoju*, w: *Polityka zagraniczna Polski po wstąpieniu do NATO i do Unii Europejskiej*, red. S. Bieleń, Warszawa 2010, s. 110.

politycznym, społecznym oraz kulturowym. „Analiza sytuacji w krajach rozwijających się nie może bowiem zostać ograniczona tylko do jednej perspektywy badawczej czy też wyłącznie do wymiaru ilościowego” (s. 12). Należy w pełni zgodzić się z prof. Jerzym Kleerem, który uznał to interdyscyplinarne ujęcie, prezentowane w recenzowanej książce, za jej największą zaletę. Jest ono bowiem konieczne, by – jak zauważył profesor – „w warunkach zglobalizowanego świata, a zwłaszcza różnorodności jego części składowych, zrozumieć nie tylko charakter barier rozwojowych, stopień konfliktogenności, ale także możliwe drogi ich przezwyciężania, a co najmniej łagodzenia”.

Kompozycja pracy jest spójna z przyjętymi założeniami merytorycznymi, publikacja charakteryzuje się logicznym układem treści. Książka obejmuje głównie lata 90. i początek XXI w., chociaż – w odniesieniu do kształtowania się i ewolucji ekonomii rozwoju – dla kompletności wywodu ukazuje także niektóre działania z lat poprzednich.

Praca składa się z czterech części, ujętych w 11 rozdziałach. Pierwsza część ma charakter wprowadzający do rozważań lub – według określenia autorki – teoretyczny. Ma na celu „uporządkowanie rozważań akademickich w odniesieniu do problematyki ekonomii rozwoju” (s. 10). Koncentruje się na poszczególnych teoriach ekonomii rozwoju funkcjonujących na przestrzeni ostatnich 60 lat – od jej powstania aż do początków XXI w. Autorka opisuje najważniejsze wydarzenia kształtujące cele rozwoju i związane z nim strategie, a także wyjaśnia, jak ewoluowały owe cele, w zależności od istniejącego systemu gospodarczego. W perspektywie porównawczej, na tle poszczególnych ujęć teoretycznych ekonomii rozwoju, ukazuje również rolę instytucji państwa oraz rynku. Zamykając swoje rozważania teoretyczne, Katarzyna A. Nawrot zwraca uwagę na fakt, że „początek XXI w. uwydatnia brak przełomowych idei w dyskursie ekonomii rozwoju [...]. Wskazywane są raczej techniki w ekonomii rozwoju i ich efektywność niż teorie i koncepcje” (s. 39). Zgadając się z tą tezą, należy zadać pytanie, czy obecnie jest to w ogóle możliwe. Autorka nie pomija w tej części książki niezwykle istotnych dla krajów Południa rozważań dotyczących relacji wzrostu i rozwoju gospodarczego. Słusznie zaznacza, że „rozwój gospodarczy obejmuje poza wymiarem ekonomicznym również wymiar społeczny, ekologiczny oraz instytucjonalny” (s. 49). Ponadto jasno i klarownie, za pomocą tabel, przedstawia miary wzrostu i rozwoju gospodarczego, takie jak HDI i SDI (*Sustainable Development Index*).

W części drugiej publikacji Katarzyna A. Nawrot przechodzi do studium empirycznego i próbuje uchwycić oraz przedstawić zróżnicowanie krajów rozwijających się. Wywiązuje się z tego zadania rewelacyjnie, trzymając się „świętej” dla siebie zasady interdyscyplinarności. Tekst obrazuje

licznymi precyzyjnymi mapami i tabelami klasyfikacji krajów według różnych wskaźników. Pozwala jej to postawić pewne wnioski dotyczące miejsca krajów rozwijających się we współczesnej gospodarce światowej. Miejsca, którego nie można zaszufladkować, ograniczać do jednej, ściśle określonej pozycji. Dość trafnie oddają tę sytuację następujące stwierdzenia autorki dotyczące Afryki Subsaharyjskiej: „Przerażający poziom skrajnego ubóstwa kontrastuje z wysokim tempem wzrostu gospodarczego notowanym w ostatnich latach w krajach afrykańskich” (s. 102). „Wyniki najnowszych badań [...] wskazują, że spośród trzydziestu krajów świata, w których w największym stopniu wzrosło zadowolenie z życia, osiem znajduje się w Afryce Subsaharyjskiej. Należą do nich: Angola, Etiopia, Republika Kongo, Rwanda, Malawi, Lesotho, Tanzania oraz Nigeria. Są to [jednocześnie – przyp. K.Z.] kraje, w których poziom ubóstwa jest bardzo wysoki” (s. 102). Przedstawiony przez Nawrot materiał ukazuje całą mozaikę procesów, zjawisk i wyzwań charakteryzujących kraje rozwijające się.

W części trzeciej pracy poddano analizie instrumentarium polityki rozwojowej na podstawie wybranych narzędzi. Wyróżniono działalność ONZ w kontekście Milenijnych Celów Rozwoju, procesy integracyjne w krajach rozwijających się i ich wpływ na poziom rozwoju tych krajów, ruch konsumencki *fair trade*, mikrofinansowanie jako alternatywne propozycje dla krajów Południa oraz pomoc rozwojową. Podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, czy i w jaki sposób działania w ramach wymienionych instrumentów ograniczają poziom dysproporcji rozwojowych. Wskazano liczne słabości i braki realizacji MDGs i udzielania pomocy. Autorka trafnie przywołuje tezę Matta Andrewsa, mówiącą o tym, że głównym problemem jest proces kreowania celów rozwojowych, a następnie ich implementacja (s. 126). Katarzyna A. Nawrot konkluduje: „podejście problemowe, współpraca interesariuszy czy wreszcie działania oddolne zamiast precyzowania uniwersalnych rozwiązań – to propozycje zmiany reguł w celu minimalizowania instytucjonalnych barier w krajach rozwijających się” (s. 126). Wydaje się to niezmiernie ważne w kontekście nowych celów, tj. celów rozwoju trwałego, które mają obowiązywać od 2015 r. Bowiem szczytne cele nie wystarczą, konieczna jest likwidacja barier w ograniczaniu ubóstwa.

W ostatniej części pracy autorka ostrzega przed negatywnymi konsekwencjami pogłębiania się dysproporcji rozwojowych we współczesnej gospodarce, takimi jak: głód, zadłużenie międzynarodowe, degradacja środowiska naturalnego oraz zagrożenia związane z bezpieczeństwem międzynarodowym (terroryzm, wojna w cyberprzestrzeni).

Podsumowaniem prawie 200-stronicowych wywodów autorki są kończące książkę wnioski. Do najważniejszych jej postulatów i twierdzeń zaliczyć należy następujące:

- 1) „Istnieje konieczność wypracowania i realizacji strategii rozwoju – na poziomie gospodarek narodowych – dostosowanej do określonych warunków ekonomicznych, politycznych i kulturowych na bazie wspólnych wartości oraz przy zaangażowaniu świadomego społeczeństwa obywatelskiego, instytucji lokalnych, regionalnych, międzynarodowych i ponadnarodowych o charakterze zarówno publicznym, jak i prywatnym” (s. 175).
- 2) „Wzmocnienie znaczenia subsystemu krajów rozwijających się we współczesnej gospodarce światowej i zamożności krajów rozwijających się nie dotyczy wszystkich podmiotów badanego subsystemu oraz nie oznacza wyeliminowania ubóstwa, niedożywienia, rozwarstwienia dochodów czy innych problemów rozwojowych” (s. 177).
- 3) „Włączenie się w globalny system gospodarczy jest imperatywem, przed którym stoją państwa dążące do rozwoju o charakterze trwałym. Największym wyzwaniem będą jednak musiały sprostać kraje rozwijające się, którym globalizacja stwarza możliwości rozwojowe, jednak ich nie gwarantuje” (s. 177).
- 4) „Rosnące znaczenie krajów rozwijających się oraz większa współzależność gospodarek wymagają nowych wzorców współdziałania krajów rozwijających się i rozwiniętych” (s. 177).

Z tego przeglądu, z konieczności pobieżnego i skrótowego, najważniejszych kwestii poruszanych w pracy wynika, że zakres problematyki w niej analizowanej jest szeroki, co czyni publikację interesującą i godną polecenia. Wydatnie wzbogaca ona polskie studia w zakresie rozwoju i stosunków międzynarodowych.

Anna Nawrot trafnie ukazuje fenomen krajów rozwijających się. Udało się jej zrealizować – postawiony we „Wstępie” – cel badawczy. Książka wyróżnia się zwięzłością, ilustratywnością, dyscypliną badawczą i umiejętnością uchwycenia istoty przedstawianych problemów. Ponadto korzystanie z pracy ułatwia przejrzysta struktura. Wywody autorki są sprawnie przeprowadzone, należycie udokumentowane oraz poparte odpowiednio dobranymi przykładami rozmaitych działań i wydarzeń, co świadczy o niewątpliwej wartości poznawczej publikacji. Sądy i wnioski cechuje samodzielność oraz oryginalność, są zarazem zobiektywizowane i wyważone. Praca stanowi solidną podstawę do dalszych studiów nad poruszonymi w niej zagadnieniami.

Pod rozwagę autorki poddaję uwagi, które należy traktować raczej jako podpowiedź (np. w przypadku przygotowywania wydania uzupełnionego), a nie słowa krytyki. A oto postulowane uzupełnienia:

1. Uzupełnienie o dodatkowy, ostatni rozdział, który przedstawiłby role i wyzwania krajów rozwijających się w tworzącym się porząd-

ku międzynarodowym po 2008 r. (autorka lakonicznie wspomina o tym we *Wstępie* i *Zakończeniu*). Oczywiście ostateczny kształt owego porządku nikomu nie jest dziś znany. Interesujące wydaje się więc przeanalizowanie kwestii, w jaki sposób państwa Południa mogą stać się jego aktywnymi kreatorami i czy takie nowe instytucje, jak G-20 i BRICS mają na to realny wpływ.

2. Bardziej równomierne rozłożenie akcentów między Azję, Amerykę Łacińską i Afrykę Subsaharyjską, zwłaszcza przy wskazywaniu „sukcesów” gospodarczych poszczególnych regionów. Autorka, ceniąca znawczyni Azji, nie bez podstaw przy omawianiu miar ilościowych i jakościowych koncentruje się na przykładach azjatyckich. Jednak warto odnieść się do coraz bogatszej literatury zachodniej (np. międzynarodowych raportów) ukazującej dynamikę zmian w Afryce i krajach latynoamerykańskich.
3. Uwzględnianie międzynarodowych dokumentów, deklaracji (poza milenijnymi celami), które odnoszą się do międzynarodowej współpracy na rzecz rozwoju (np. Deklaracji Paryskiej z 2005 r.).
4. Określenie ewentualnych konsekwencji (ekonomicznych, społecznych, politycznych) dla krajów rozwijających się rozwiązań wybranych problemów globalnych, diskutowanych obecnie na forum międzynarodowym. Chodzi zwłaszcza o negocjacje klimatyczne mające określić nowy reżim prawny w tym zakresie po 2020 r.

Książka Katarzyny A. Nawrot inspirowa do nowych przemyśleń. Pobudza również do rozważań o dylematach polskiej polityki zagranicznej i ekonomicznej. O ogromnie bowiem ważne, wręcz konieczne, jest spieranie się o miejsce i rolę Polski w świecie. A stosunki z krajami rozwijającymi się są jednym z elementów naszej polityki. Polska, chcąc nie chcąc, będzie musiała rozwijać relacje z krajami Południa (co wynika m.in. ze zobowiązań unijnych). Byłoby dobrze zrozumieć specyfikę tych państw, ich rolę w gospodarce światowej. Tym oczekiwaniom wychodzi naprzeciw omawiana publikacja. Stanowi ona niewątpliwie przyczynek do takiej właśnie dyskusji w Polsce.

*Kamil Zajączkowski*

**Oblicza przedsiębiorczości, red. Agnieszka Postuła,  
Beata Glinka, Jacek Pasieczny, Wydawnictwo Wydziału  
Zarządzania UW, Warszawa 2014, 292 ss.,  
ISBN 978-83-63962-67-8**

Po analizie monografii dotyczących przedsiębiorczości, jej rozwoju oraz głównych cech możemy stwierdzić jednoznacznie, że nie ma jednej uniwersalnej definicji tego zjawiska. Przedsiębiorczość jest różnie pojmowana zarówno na gruncie naukowym, jak i w praktyce gospodarczej. Co więcej, jej definicja ewoluowała wraz z rozwojem i zmianami systemów polityczno-gospodarczych. Początkowo przedsiębiorczość odnoszono do innowacyjnych działań przedsiębiorcy jako jednostki kierującej przedsiębiorstwem. We współczesnej gospodarce opartej na wolnej konkurencji przedsiębiorczość wiąże się z ciągłym poszukiwaniem i skutecznym wykorzystaniem szans na tworzenie dodatkowej wartości dla klientów z dostępnych obecnie i przyszłych zasobów. Według Stefana Kwiatkowskiego, przedsiębiorczość to splot indywidualności oraz systemów i czynników środowiskowych, których wynikiem jest działalność w wolnej gospodarce rynkowej prowadząca do dobrobytu.

Po 2004 r., czyli po wejściu Polski do Unii Europejskiej, nasi przedsiębiorcy stanęli przed możliwością uczestniczenia w rozwoju sektora MSP i – co za tym idzie – korzystania ze wsparcia doradczo-finansowego jako jednego ze źródeł wsparcia mogącego podnieść konkurencyjność i innowacyjność naszych przedsiębiorstw.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy stwierdzić, że zaproponowana monografia jest ciekawym uzupełnieniem obecnego obrazu funkcjonowania i rozwoju przedsiębiorczości na rynku wspólnotowym. Jak twierdzą współredaktorzy, przedstawiona publikacja: „nie jest podręcznikiem ani monografią poświęconą wszystkim aspektom i uwarunkowaniom przedsiębiorczości. Ma ona na celu wskazanie najbardziej aktualnych oraz przyszłych problemów i kierunków zmian w tym obszarze. [...] Dobór zaprezentowanej tematyki nie jest przypadkowy. Po pierwsze, działalność przedsiębiorcza odbywa się w określonym środowisku i jest uwarunkowana licznymi czynnikami [...]. Rosnąca waga przedsiębiorczości [...] tworzy popyt na wiedzę. Po trzecie, powodzenie działalności biznesowej zależy od sposobu zarządzania [...]”.

Struktura publikacji została podzielona na cztery części. Część pierwszą otwiera artykuł Anny Pluty pt. *Pułapka przyspieszenia – wyzwanie współczesnych przedsiębiorców*, w którym autorka prezentuje przesłanki przyczyniające się do zintensyfikowania i przyspieszenia szybkości reakcji

przedsiębiorców na zachodzące zmiany oraz wskazuje jednocześnie przyczyny i konsekwencje zachodzącego zjawiska jako pokłosie dynamicznie rozwijającego się rynku.

Temat ten jest kontynuowany przez Krystynę Leszewską w artykule pt. *Niestabilność warunków gospodarowania a zachowania przedsiębiorstw rodzinnych*. Autorka wskazuje na korelację między zachodzącymi zmianami otoczenia a niestabilnością warunków gospodarowania. Zachodzące zjawisko może być impulsem do wprowadzania nowych rozwiązań, ale też może przyczynić się do upadku firmy, gdyż: „niestabilność warunków gospodarowania wywiera przede wszystkim wpływ na podejmowanie decyzji inwestycyjnych i sytuację finansową firm”.

W kolejnym artykule, pt. *Presja ze strony klientów i konkurentów na aktywność innowacyjną przedsiębiorstw*, Marek Tomaszewski podnosi temat presji, jaką wywierają klienci na właścicieli firm i przedsiębiorstw w procesie tworzenia innowacyjnych dóbr i usług. Celem przedstawionych rozważań jest wskazanie wpływu intensywności ze strony klientów i konkurentów na aktywność innowacyjną przedsiębiorców. Podsumowując zrealizowane badania, autor jednoznacznie stwierdza, że: „[...] w przedsiębiorstwach, na które była wywierana silna lub bardzo silna presja ze strony klientów lub konkurentów zagranicznych na wprowadzenie do produkcji nowych wyrobów, było wyższe prawdopodobieństwo wystąpienia aktywności innowacyjnej [...]”.

W ostatnim rozdziale części pierwszej pt. *Wewnętrzne i zewnętrzne determinanty kształtujące postawę przedsiębiorczą* Dariusz Danilewicz prezentuje czynniki endo- i egzogenne wpływające na kształtowanie postaw przedsiębiorczych. W wyniku przeprowadzonego procesu badawczego zostały określone bariery, które – zdaniem ekspertów (biorących udział w badaniu) – ograniczają rozwój przedsiębiorczości. Należy do nich ograniczony dostęp do wiedzy (dla sektora MSP), nieodpowiedni przepływ wiedzy z sektora nauki do biznesu oraz źle funkcjonujące prawo własności intelektualnej. Jak twierdzi autor, jest jednak szansa na zmiany, gdyż: „ostatnią dekadę cechuje szereg działań ukierunkowanych na kształtowanie postawy przedsiębiorczej młodych ludzi m.in. przez wzrost jakości edukacji”.

Część drugą monografii otwiera artykuł Teresy Piecuch i Joanny Wójcik pt. *Przedsiębiorczość międzynarodowa – teoria i badania*. Autorki prezentują tę formę przedsiębiorczości jako połączenie przedsiębiorczości i internacjonalizacji, upatrując szansę rozwoju firm w dostępie do rynków międzynarodowych. Według nich, proces ten powinien wpłynąć na konkurencyjność gospodarki, poprawę wizerunku i dynamikę rozwoju.

W kolejnym artykule Marian Oliński przedstawia uwarunkowania, dylematy i bariery perspektywy przedsiębiorczej w modelach biznesowych ma-

łych przedsiębiorstw. Jak sam stwierdza, bardzo trudno jest jednoznacznie wskazać, która perspektywa (przedsiębiorcza czy adaptacyjna) jest lepsza dla polskiej gospodarki i wręcz niemożliwe jest jednoznaczne określenie, która perspektywa jest lepsza dla polskiej firmy. Jednak gdy weźmie się pod uwagę rozwój oraz ekspansję polskiego sektora MSP, to perspektywa przedsiębiorcza wprowadza innowacje, które w sposób bezpośredni po pierwsze, podnoszą konkurencyjność, a po drugie, wspierają rozwój naszych regionów.

Kolejne trzy artykuły omawiają warunki rozwoju firm typu *spin off*, *high-tech* i firm z branży sportowej. Jarosław Koprysa w artykule pt. *Przedsiębiorczość firm typu spin off* prowadzi analizę procesów i postaw przedsiębiorczych wśród właścicieli akademickich *spin off*. W podsumowaniu stwierdza: „Podejmując próbę diagnozy postaw i procesu przedsiębiorczego wśród akademickich przedsiębiorstw *spin off*, należy stwierdzić, że [...] stworzone podmioty lub wprowadzone zmiany nastąpiły w wyniku dostarczenia nowych możliwości biznesowych”.

Katarzyna Rostek i Agnieszka Skala w artykule pt. *Identyfikacja czynników charakteryzujących warszawskie przedsiębiorstwa high-tech w oparciu o zasoby internetowe* starają się określić determinanty najsilniej charakteryzujące tę grupę przedsiębiorstw. Jak twierdzą w podsumowaniu: „do najważniejszych czynników charakteryzujących warszawskie firmy high-tech zaliczamy aktywność eksportową oraz współpracę z nauką”. W trakcie prowadzonych badań autorki zwróciły uwagę na temat potrzeby standaryzacji procedury pozyskiwania i weryfikacji danych internetowych.

W artykule pt. *Czynniki wpływające na zdolność do identyfikacji szans w przedsiębiorczości w branży sportowej – na przykładzie organizatorów sportu* Magdalena Kubów analizuje elementy wpływające na rozwój tego sektora przedsiębiorczości. Autorka zaprezentowała badania jakościowe przeprowadzone wśród przedsiębiorstw z branży sportowej, którego jednym z celów było rozpoznanie czynników wpływających na zdolność do identyfikacji szans rozwoju tego sektora gospodarki.

Część trzecia to zbiór artykułów związanych z postawami i zachowaniami przedsiębiorców i przedsiębiorstw. Część tę otwiera artykuł Bogusława Benbenka pt. *Rola instytucji otoczenia biznesu we wspieraniu przedsiębiorczości strategicznej w klastrach*. Autor przedstawił istotę przedsiębiorczości z perspektywy funkcjonowania klastrów oraz rolę instytucji otoczenia biznesu w procesie rozwoju przedsiębiorstw. Biorąc pod uwagę znaczenie „dobrze funkcjonującego” sektora MSP, szczególnie istotne wydaje się określenie warunków, na jakich instytucje otoczenia biznesu mogą i chcą obecnie wspierać ten sektor gospodarki.

W artykule *Networking a przedsiębiorczość mikro, małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce* Marcin Darecki definiuje pojęcie *networkingu* jako sieć

trwałych kontaktów biznesowych. Jak twierdzi autor: „[...] zarówno znaczenie, jak i popularność networkingu w Polsce wzrasta, a sektor MSP zwiększa swój udział w poszczególnych grupach networkingowych”. Bardzo ważny wydaje się też fakt podejścia do *networkingu* jako działań związanych z udzielaniem wzajemnej pomocy i wspólnym dzieleniem się wiedzą, co determinuje rozwój i obniża koszty funkcjonowania.

Na inne czynniki powodujące rozwój przedsiębiorczości zwracają uwagę autorzy artykułu pt. *Zachowania przedsiębiorcze kapitału ludzkiego organizacji*. Dariusz Kłak i Kazimierz Mrozowicz prezentują czytelnikowi, jak innowacyjność i kreatywność determinują rozwój postaw przedsiębiorczych i kiedy unaocniają się u członków zespołów zadaniowych oraz co w praktyce zarządzania zespołem z tego wynika.

Ostatnim artykułem zamieszczonym w trzeciej części monografii jest opracowanie Grażyny Pauliny Wójcik pt. *Przedsiębiorczość, kreatywność, zdolność do uczenia się źródłem wzrostu konkurencyjności przedsiębiorstw*. Autorka przedstawia wyniki analizy wpływu kreatywności i zdolności do uczenia się na sukces, jaki może odnieść firma na współczesnym rynku. W przeprowadzonym procesie badawczym stara się odpowiedzieć na dwa bardzo ważne pytania, tj.: czy o kreatywności decydują kompetencje i zdolność uczenia się? oraz czy kreatywność determinuje projakościowe myślenie i działanie?

Ostatnia, czwarta część monografii składa się z dwóch artykułów podejmujących temat sukcesji. Pierwszy z nich, pt. *Sprzedaż firm członkom rodziny jako innowacyjna w warunkach polskich forma optymalizacji sukcesji własności*, napisany przez Alicję Winnicką-Popczyk, omawia bardzo mało popularną w Polsce formę sukcesji, jaką jest sprzedaż firmy członkom rodziny. W podsumowaniu czytelnik dowiadyuje się, że obecnie najczęstszą formą sukcesji jest darowizna wraz z umowami uzupełniającymi, które zabezpieczają przyszłość materialną. W drugim (ostatnim) artykule pt. *Znaczenie strategii sukcesyjnych w kontekście śmierci osoby prowadzącej działalność gospodarczą* Małgorzata Rejmer zwraca uwagę na problem związany z sukcesją firmy i jej znaczeniem dla obrotu gospodarczego oraz na to, jak sukcesja oddziaływa na najbliższe otoczenie przedsiębiorcy. Wyodrębnia także dwie grupy argumentów za wdrożeniem w prawodawstwie polskim strategii sukcesyjnej. Do pierwszej zalicza względy ekonomiczne, takie jak np. ciągłość prowadzonego biznesu czy też bezpieczeństwo finansowe. Drugą grupę stanowią względy społeczne, takie jak np. uszanowanie przez strategię sukcesyjną interesów wszystkich podmiotów związanych ze zmarłym przedsiębiorcą.

Reasumując, można stwierdzić, że przedstawiona monografia podejmuje bardzo ważny temat rozwoju przedsiębiorczości i postaw przedsię-

biorczych. Różnorodność zaprezentowanych artykułów sprawia, że czytelnik zapoznaje się zarówno z determinantami wpływającymi na wzrost konkurencyjności sektora MSP, jak i społecznymi aspektami prowadzenia działalności gospodarczej.

Zaprezentowana monografia zasługuje na pozytywną ocenę i jest godna polecenia. Co do wykorzystanych źródeł wszyscy współautorzy dokonali obszernego przeglądu literatury. Jej dobór oceniam pozytywnie. Nie mam też zastrzeżeń co do sposobu jej wykorzystania. Przedstawioną publikację można polecić zarówno tym osobom, które prowadzą już działalność gospodarczą, jak i tym, które dopiero mają zamiar rozpocząć tę fazę swojego życia zawodowego.

*Przemysław Dubel*